

* * *

Beata Mytych-Forajter, *Zwierzęta na zakręcie*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2017 (Nowa Biblioteka Romantyczna), ss. 285, 13 il.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. ukazywała się zainicjowana i redagowana przez Marię Janion seria Biblioteka Romantyczna. Obejmowała ona tematyczne antologie źródeł literackich z XIX w., koncentrujące się wokół kwestii charakterystycznych, szczególnie ważnych lub przełomowych dla Romantyzmu. Jednym z celów serii było skonfrontowanie współczesnej wrażliwości z odczuwaniem romantycznym. W sumie ukazało się wówczas osiemnaście pozycji. Znakomicie się stało, że ta ważna i interesująca inicjatywa doczekała się kontynuacji. Seria ukazuje się pod redakcją Marty Zielińskiej, kierowniczką Pracowni Literatury Romantyzmu IBL PAN. Nowa Biblioteka Romantyczna rozpoczęła egzystencję w 2016 r. i rozwija się wyjątkowo dynamicznie, do tej chwili opublikowano w niej bowiem piętnaście różnorodnych pozycji od *Romantycznego kapitalizmu* (K. Czeczot, M. Pospiszyl; Warszawa 2018) poprzez *Pogodę w czasach Romantyków* (M. Zielińska; Warszawa 2017) po *Katastrofy i wypadki w czasach Romantyków* (M. Bieńczyk; Warszawa 2017).

Wśród wielu podjętych tematów pojawił się też motyw zwierzęcy. Zwierzęta, ważny element natury, poruszały wyobraźnię Romantyków, a najbardziej czynił to „cud piękności”, czyli koń. Temu właśnie zwierzęciu poświęcony został jeden z tomów pierwotnej Biblioteki Romantycznej, „*Koń ma duszę w sobie*”, przygotowany przez Łucję Ginkową (Kraków 1988). Koń to stworzenie emblematyczne nie tylko dla Romantyzmu, pozostał takim również dla kolejnych pokoleń Polaków, dla których epoka ta była duchową ojczyzną. W dwunastu częściach antologii zaprezentowano związane z końmi romantyczne motywy ilustrowane tekstami zarówno wieszczów, jak i mniej znanych twórców epoki. Co znamienne, tom zamyka część zatytułowana „Koń a sprawa polska”.

Przedstawiana tu pozycja *Zwierzęta na zakręcie* Beaty Mytych-Forajter ma nieco inny charakter. Wykracza ona poza prezentację w antologii motywów wyłącznie romantycznych, stanowi bowiem próbę pokazania, jak postrzegano rolę zwierząt w społeczeństwach całego XIX w., jaki ludzie mieli do nich stosunek i jaką na co dzień okazywali wobec nich wrażliwość nie tylko artyści, lecz także pamiętnikarze, a nawet — dzięki wykorzystaniu ogłoszeń oraz fragmentów *Elementarza dla dzieci polskich* — szersze kręgi społeczeństwa. Wybór tematu i ukazanie go w obszerniejszych ramach są szczególnie ważne dla zrozumienia pokoleń Romantyzmu: w związku z nastaniem ery antropocenu i powolnym, ale konsekwentnym znikaniem od XIX w. zwierząt z życia ludzkiego, trzeba zapytać, jak odbierali te procesy ówczesni mieszkańcy ziem polskich. Jak kult rozumu nakazujący pogardę dla bezrozumnych jakoby braci mniejszych współistniał z romantycznym współodczuwaniem i zachwytem przyrodą? Wiek XIX to przecież także w tym zakresie czas szczególnej różnorodności — z jednej strony sprowadzał zwierzęta do roli przedmiotu i zabawki, z drugiej jednak stworzył silny ruch vegetariański, powołujący do życia społeczne stowarzyszenia opieki nad zwierzętami.

Historia zwierząt na ziemiach polskich w XIX w. czeka jeszcze na swego historyka, omawiana książka jest jednak dobrym początkiem refleksji nad tym tematem. W antologii zawarto 102 fragmenty wierszy, prozy oraz wspomnień dotyczących zwierząt autorstwa polskich Romantyków i pamiętnikarzy oraz dwa pióra cudzoziemców, mianowicie Hansa Ch. Andersena (fragmenty dzienników) i Julesa Micheleta (fragmenty eseju *Ptak*). Teksty te zostały pogrupowane w trzech częściach: „Zwierzęta dają do myślenia i dziwią”, „Zwierzęta dotrzymują towarzystwa i dają rozrywkę” oraz „Zwierzęta karmią, ubierają i transportują”. W dalszej części antologii pomieszczono 23 ogłoszenia prasowe z lat 1812–1853 oraz 32 fragmenty dotyczące zwierząt z korespondencji Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

Antologia została poprzedzona bardzo kompetentnym i erudycyjnym wstępem. Mytych-Forajter prezentuje w nim wyraźne i gwałtowne zmiany zachodzące w XIX w. w stosunku do zwierząt oraz postrzeganiu ich przez człowieka, a wreszcie w miejscu wyznaczonym im przez człowieka w coraz bardziej antropocentrycznie urządzonej światłości.

Każda antologia jest autorskim wyborem, a jej kształt zależy od przyjętej koncepcji. W tym wypadku lektura wybranych fragmentów przynosi wiele bardzo interesujących informacji, wzrusza, śmieszy, ma wielki walor poznawczy, a także emocjonalny. Trudno jednak nie dostrzec pewnych niedoskonałości i nie chodzi mi o wytykanie braków, bo zarzut taki jest zazwyczaj w przypadku antologii, w której z zasady muszą być „braki”, bezzasadny. Niedosyt wynika z niedostatku informacji o koncepcji, która stała za takim, a nie innym wyborem —

chciałoby się, by w przedmowie znalazło się choćby kilka zdań wyjaśnienia, wedle jakich kryteriów prowadzona była kwerenda źródłowa, a następnie selekcja zgromadzonego materiału. Czy publikowane tu fragmenty pamiętnikarskie uznane zostały za najciekawsze, czy może najbardziej reprezentatywne? A może są to wszystkie zapisy dotyczące relacji człowiek–zwierzę, które udało się znaleźć? Co kierowało decyzją, by obok 102 fragmentów dzieł literackich autorów polskich umieścić teksty Andersena i Micheleta? Czy autorzy ci mieli szczególny wpływ na polską literaturę w kwestii postrzegania zwierząt? Obecność w antologii Micheleta wydaje się bardziej zrozumiała, ale może warto by to jednak mniej zorientowanemu czytelnikowi objaśnić. Dalej: co sprawiło, że z obfitującej w coraz liczniejsze tytuły prasy do antologii wybranych zostało 21 ogłoszeń z „Gazety Warszawskiej” i to tylko z roku 1812? Dwa pozostałe pochodzą z „Pamiętnika Lwowskiego” (1819) i „Telegrafu” (1853). Mniej wątpliwości budzi wybór fragmentów korespondencji Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego — wszak nie sposób przecenić szczególnej wrażliwości Wieszców i ich wpływu na sobie współczesnych. Można jednak zapytać, czy Zygmunt Krasiński w swej szczególnie obfitej korespondencji nie napisał o zwierzętach niczego ciekawego. Być może wszystkie te pytania i wątpliwości wynikają z odmiennego paradygmatu badawczego historyków i historyków literatury, a może także z innego niż historyk adresata niniejszego tomu. Niemniej, mimo powyższych zastrzeżeń, prezentowany tom pozostaje inspirującą lekturą także dla historyków *tout court*.

Małgorzata Karpińska
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny
ORCID: 0000-0002-9374-3561